

## WYBRANE ZAGADNIENIA Z PROBLEMATYKI BADAŃ NAD KULTURĄ ŁUŻYCKĄ NA ZIEMI LUBUSKIEJ

Ziemią Lubuską przyjęło się nazywać obszar województwa zielonogórskiego w jego dawnych administracyjnych granicach. Nie było to jednak w przeszłości terytorium kulturowe jednolite. Część północno-wschodnia związana była z Wielkopolską. Prawobrzeżna część historycznej Ziemi Lubuskiej, czyli tzw. ziemia torzymska — pomost między Niemcami a Wielkopolską — w początkowej fazie osadnictwa tworzyła jedną całość z lewobrzeżną częścią Ziemi Lubuskiej, później związana była z Wielkopolską, a w okresie średniowiecza z Brandenburgią. Wododział wzdłuż równoleżnikowego biegu środkowego odcinka Odry stanowił naturalną granicę tego obszaru na południu, na wschodzie linią graniczną był pas zabagnionej Obry i jezior obrzańskich. Odra i wspomniany wododział oddzielały ten region od północnej części Dolnego Śląska obejmującego południowe powiaty województwa zielonogórskiego, bez terenu położonego między Bobrem a Nysą Łużycką. Na południu terytorium to oddzielał od środkowej części Dolnego Śląska pas Borów Dolnośląskich. Nie stanowił on jednak linii ścisłego podziału regionalnego, bowiem istniały dogodne połączenia drogowe zarówno wzdłuż Odry, jak też przez ziemię wschowską, która stanowiła pomost między Wielkopolską a Dolnym Śląskiem. Tymi drogami napływały impulsy kulturowe z południa na cały obszar północnej części Dolnego Śląska. Rzeka Bóbr i pas leśny wzdłuż tej rzeki stanowiły natomiast granicę między Dolnym Śląskiem a Łużycami. Między Bobrem a Nysą Łużycką stosunki kulturowe rozwijały się przez cały okres w ścisłym powiązaniu z pozostałymi terenami Łużyc i Saksonii.

Ten krótki rys historyczno-topograficzny pozwala zrozumieć dlaczego we wszystkich okresach dziejowych, mimo wzajemnych kontaktów, rozwój kulturowy na poszczególnych terenach Ziemi Lubuskiej przebiegał odmiennie.

Niemniej właśnie na tym obszarze można prześledzić procesy wzajemnych oddziaływań kulturowych, a również rozwój tego regionu zdaje się

przebiegać szybciej niż w innych częściach Polski, co nie jest bez znaczenia dla poznania całokształtu procesów etniczno-kulturowych na ziemiach Polski w pierwszym tysiącleciu przed naszą erą.

Przedmiotem naszej analizy są niektóre zagadnienia kultury łużyckiej, tej kultury, która uważana jest przez znaczną część badaczy za prasłowiańską<sup>1</sup>, a musi być przedmiotem rozważań przy omawianiu etnogenezy Słowian.

Źródła, którymi dysponujemy dla poznania kultury łużyckiej są, niestety, zbyt jednostronne. Do niedawna jeszcze, mimo stuletniego przeszło okresu badań nad kulturą na Ziemi Lubuskiej<sup>2</sup>, zdecydowaną przewagę stanowiły materiały uzyskane z prac wykopaliskowych prowadzonych na cmentarzyskach. Do 1945 roku tylko nieliczne osady tej kultury były przedmiotem wycinkowych badań<sup>3</sup> — przy czym podkreślić należy, że wobec zaginięcia w okresie wojny materiałów zabytkowych i dokumentacji dysponujemy przeważnie niepełnymi sprawozdaniami. Samo ukiepunkowanie prac na cmentarzyska daje możliwość zapoznania się z częścią przedmiotów i zwyczajów charakterystycznych dla kultury i epoki, jednak może prowadzić do błędnych wniosków i niepełnego przedstawienia problemów osadniczych.

Dodatkowym źródłem, którym dysponuje archeologia są skarby, czyli znaleziska gromadnie cennych przedmiotów, znalezione w zdecydowanej większości przypadkowo<sup>4</sup> i bez udziału archeologa. Skarby stanowią cenne uzupełnienie materiałów określających stosunki społeczne epoki — niestety nie wszystkie trafiają do rąk archeologów, w związku z czym trudno jest określić właściwe ich nagromadzenie na poszczególnych terenach.

Po roku 1945 podjęto szereg prac wykopaliskowych, zakrojonych na

<sup>1</sup> K. Jażdżewski, *Atlas do pradziejów Słowian*. Łódź 1946 oraz *Kujawskie przyczynki do zagadnienia tubylczości Słowian na ziemiach polskich*. Wiadomości Archeologiczne t. XVI: 1939 wyd. I oraz inne prace tego autora; W. Koćka, *Zagadnienie etnogenezy ludów Europy*. Wrocław 1958; L. Kozłowski, *Kultura łużycka a problem pochodzenia Słowian*, W: IV Zjazd Historyków Polskich w Poznaniu 1925, Lwów 1927; T. Sulimirski, *Kultura łużycka a Scytowie*. Wiadomości Archeologiczne t. XVI: 1939 wyd. I; J. Filip, *Počátky slovanského osídlení v Československu*. Praha 1946 oraz J. Kostrzewski w licznych pracach, m. in.: *Zagadnienie ciągłości zaludnienia ziem polskich w pradziejach*. Poznań 1961.

<sup>2</sup> Informacje o wykopywaniu zabytków kultury łużyckiej sięgają XVI w. Między innymi cesarz Rudolf III w 1577 r. uczestniczył w „wykopaliskach” w Olszyńcu pow. Żary — na cmentarzysku kurhanowym. O początku badań możemy jednak mówić dopiero od I ćwierci XIX w. Jako datę rozpoczynającą naukowe badania kultury łużyckiej możemy przyjąć ukazanie się publikacji C. Büschinga, *Die heidnischen Altertüer Schlesiens*. Wrocław 1820—1824 oraz czasopisma *Schlesiens Vorzeit in Bild und Schrift* w 1859 r. (pierwsza seria 7 tomów w latach 1859—1899).

<sup>3</sup> Na terenie Dolnych Łużyc częściowo badana była osada w Wicinie pow. Lubsko, w Starosiedlu pow. Lubsko oraz kilka osad wtórnie użytkowanych we wczesnym średniowieczu, m. in. w Polanowicach (Niemcza) pow. Lubsko, Solniki pow. Nowa Sól

<sup>4</sup> Pierwszy skarb odkryty na Ziemi Lubuskiej w trakcie prac wykopaliskowych znamy z Wiciny pow. Lubsko z 1968 r. — badania własne autora.

dużą skalę, obejmujących całość lub znaczną część obiektów. W pierwszym okresie nadal były to cmentarzyska<sup>5</sup>. W dalszym rozwoju prac przystąpiono do badań osad otwartych i obronnych<sup>6</sup>. Pomimo że część stanowisk nie została całkowicie zbadana<sup>7</sup>, uzyskane wyniki mogą poważnie uzupełnić dane o osadnictwie. Do 1945 roku przeważały wycinkowe badania stanowisk związane najczęściej z meldunkami o znaleziskach. W publikacjach znajdują się materiały z pojedynczych lub kilku tylko zespołów wydobytych w trakcie prac ratunkowych. Stąd ani chronologia obiektów badanych nie jest ścisła, ani też określenie takich danych jak: ilość zespołów, ich rozwój w czasie i przestrzeni, a nawet przynależność kulturowa.

Olbrzymia ilość informacji o znaleziskach jest w literaturze przedmiotu całkowicie bezużyteczna ze względu na brak informacji o inwentarzu zespołów, lokalizacji stanowiska, chronologii materiałów, a często i charakterze obiektu<sup>8</sup>.

W tej sytuacji jest wręcz paradoksalnym fakt, że mimo nagromadzenia dużej ilości źródeł poznanie kultury łużyckiej jest nadal sprawą otwartą, a kultura ta przedmiotem licznych dyskusji. Podstawę naszych rozważań stanowią głównie materiały z lat 1960—1970, kiedy to uzyskano najcenniejsze, bo najpełniejsze dane z poszczególnych obiektów oraz kiedy przedmiotem prac stały się osady ludności kultury łużyckiej.

Wydaje się, że jeżeli baza materiałowa nie jest nadal wystarczająca do omówienia całokształtu osadnictwa kultury łużyckiej na Ziemi Lubuskiej, to w zupełności daje podstawę do podkreślenia niektórych problemów i przedstawienia części roboczych wniosków wynikających z analizy dotychczasowych źródeł archeologicznych.

Według powszechnego w chwili obecnej podziału Kostrzewskiego — Jażdżewskiego<sup>9</sup>, opartego na chronologii Monteliusa, kultura łużycka rozwinęła się w III okresie epoki brązu (1200—1000) na podłożu kultury przedłużyckiej, przy współdziałaniu kultury trzcinieckiej.

W III okresie epoki brązu, według tego schematu, całe terytorium Ziemi Lubuskiej zajmuje grupa zachodniopolska kultury łużyckiej, w IV okresie epoki (1000—800) następuje podział, w wyniku którego część

<sup>5</sup> Badania wykopaliskowe po wojnie w pierwszym etapie ukierunkowane były na ratowanie niszczonego obiektów. Meldunki o niszczeniu stanowiska w większości dotyczą cmentarzysk, a więc ten typ stanowiska dominował w badaniach aż do 1966 r.

<sup>6</sup> Z osad otwartych mgr A. Marcinkian badał stanowisko w Lubniewicach pow. Sulęcín, autor w Drożkowie pow. Żary, z osad obronnych badano Wicinę pow. Lubsko, Moszowice pow. Głogów, Solniki pow. Nowa Sól.

<sup>7</sup> Prace wykopaliskowe w Wicinie kontynuowane będą do 1975 r. Część obiektów badano jedynie wstępnie — zwiadowczo.

<sup>8</sup> Np. rubryki: „Nene Bodenfunde” w: *Altschlesische Blätter* czy *Vermerung der Sammlung des Landesamt für vorgeschichtliche Denkmalpflege*. Altschlesien.

<sup>9</sup> J. Kostrzewski, W. Chmielewski, K. Jażdżewski, *Pradzieje Polski*. Wyd. II, Wrocław-Warszawa-Kraków 1965, s. 144 i nast.

północną obejmuje grupa zachodniowielkopolska (uradzka), a południową grupa dolnośląska. W V okresie epoki brązu (800—650) z obszaru południowego oddziela się terytorium między Bobrem i Nysą Łużycką, gdzie wykształca się nowa grupa — białowicka, obejmująca również ziemie na zachód od Nysy. We wczesnej epoce żelaza, starszej fazie (650—500), powstaje na północy grupa górzycza, sięgająca również na zachód od Odry i na północ od ujścia Warty do Odry. W młodszej fazie (500—400) kultura łużycka upada, wyparta stopniowo przez kulturę pomorską, zachowując się w większym skupieniu między Bobrem a Nysą Łużycką oraz dalej na zachód.

Schemat ten w chwili obecnej wymaga pewnych niewielkich korektur.

W generalnych założeniach podział na wymienione powyżej grupy jest słuszny. Jest tylko być może zbyt uproszczony i nie wyjaśnia przyczyn powstania pewnych odrębności stanowiących podstawę wyróżnienia poszczególnych grup. Nasuwają się też pewne wątpliwości co do chronologii.

Mimo że w III okresie epoki brązu obserwujemy stosunkowo jednolity charakter materiałów, głównie ceramiki — ale i metali — na obszarach południowo-zachodnich i zachodnich Ziemi Lubuskiej występują pewne różnice w formach i zdobieniu naczyń, co nie stanowi o odrębności kulturowej tego terenu, ale sugeruje, że istniały tu silniejsze wpływy z zachodu, z Saksonii i Łużyc, niż ze wschodu, z Wielkopolski.

Proces ten pogłębia się w IV okresie epoki brązu, szczególnie widoczny staje się pod koniec tego okresu, między Bobrem i Nysą, gdzie na przełomie IV i V okresu epoki brązu i w całej pierwszej połowie V można uznać związki tego terenu z grupą sasko-łużycką kultury łużyckiej. Ten moment pominięty został w opracowaniu pradziejów Polski J. Kostrzewskiego i K. Jażdżewskiego, a przecież wpływy grupy sasko-łużyckiej zarysowują się nawet w grupie dolnośląskiej — szczególnie na pograniczu wzdłuż Bobru i w północnej części Dolnego Śląska. Ma to poważne następstwa w omawianiu rozwoju osadnictwa następnego okresu, gdzie trudno jest wyjaśnić, dlaczego pojawia się tu nowa grupa — białowicka, trwająca od połowy okresu V epoki brązu po schyłek młodszej fazy wczesnej epoki żelaza. Dopiero biorąc pod uwagę, że w poprzednim okresie tutaj wyraźnie prześledzić się dają związki z grupą sasko-łużycką, zrozumiałe jest, że konsekwencją przemian, jakim grupa ta ulega pod wpływem impulsów kulturowych idących z kręgu wschodnio-alpejskiego i halztackiego, jest powstanie nowego stylu — białowickiego, opartego na istniejącym tu podłożu. Do zagadnienia tego powrócimy przy omawianiu problemów etnicznych.

Wyraźnie ekspansywny rozwój posiada we wczesnej epoce żelaza grupa górzycza kultury łużyckiej, która wykształca się na lewobrzeżnej częś-

ci ziem nad Odrą i częściowo prawdopodobnie w pasie zachodnim Ziemi Lubuskiej, przesuając się w kierunku wschodnim aż po pas Obry i jezior obrzańskich. Silne różnice w zdobnictwie ceramiki i szereg charakterystycznych form stawiają pod znakiem zapytania związek tej grupy z kulturą łużycką. Słaby jednak stan badań na obszarze północnym Ziemi Lubuskiej nie pozwala wyciągnąć zbyt sugestywnych wniosków w tym względzie. Już pod koniec starszej fazy wczesnego okresu żelaza zaobserwować możemy ustępowanie grupy białowickiej, która utrzymuje się jedynie na obszarze na zachód od Bobru jeszcze w młodszej fazie wczesnej epoki żelaza. Na tereny północnego Śląska zdecydowanie nasuwa się prężna w starszej fazie wczesnej epoki żelaza grupa dolnośląska, z wszystkimi charakterystycznymi formami naczyń, świadczących o szczytowym rozwoju tej grupy, a zarazem kultury łużyckiej. Kultura łużycka czerpiąc bogato z kultury halsztackiej formy i wzory, przyjmuje na całym obszarze wpływy idące z Dolnego Śląska, ujednolicając się stosunkowo silnie na znacznym obszarze zachodniej Polski z Wielkopolską włącznie. Dopiero styk kultury łużyckiej z kulturą pomorską na północy, wyraźne ograniczenie w V wieku p.n.e. dopływu impulsów z południa, spowodowane przypuszczalnie ekspansją na obszary zakarpackie Celtów<sup>10</sup>, powoduje zmianę orientacji kulturowej na północną, zanik kultury łużyckiej na znacznych terenach Polski, z Dolnym Śląskiem włącznie, i rozprzestrzenienie się kultury pomorskiej i grobów podkloszowych.

Pewne zastrzeżenia budzi również podział typologiczny materiałów i ich chronologia. Brak precyzyjnych wyznaczników chronologicznych powoduje, że autorzy prac posługują się często połączeniami chronologicznymi np. III—IV okresu epoki brązu lub datują materiały na przełom dwóch okresów np. IV i V. W generalnym ujęciu wydaje się konieczne opracowanie nowego podziału typologicznego opartego na chronologii regionalnej dla mniejszego terytorium. Obecny stan badań upoważnia nas do podjęcia takiej próby w najbliższych latach.

Analizę podstaw gospodarczych ludności kultury łużyckiej utrudnia poważnie jednostronność źródeł. Z badań cmentarzysk, mimo wyposażenia grobów w niektórych przypadkach w narzędzia pracy, można uzyskać tylko pewne przesłanki o formach gospodarki. Podobnie przedstawiają się wnioski z analizy skarbów. Liczba zbadanych osad jest niewystarczająca do pełnej analizy, uderza ponadto brak badań miejsc zamieszkania dla wcześniejszych okresów osadnictwa.

Przyjmuje się, że podstawą utrzymania ludności kultury łużyckiej było rolnictwo i chów zwierząt domowych. Ubocznymi formami gospodarki

<sup>10</sup> J. Filip, *Keltové ves střední Evropy*. Praha 1956, s. 30 i nast.

były zbieractwo, rybołówstwo, myślistwo, produkcja specjalistyczna, jak np. metalurgia, a także wymiana towarowa.

Zastrzeżenia wzbudza tu ujednocianie wniosków dla całego obszaru występowania kultury łużyckiej<sup>11</sup>. Jest rzeczą niewątpliwą, że tam, gdzie kultura ta powstała na podłożu rolniczych kultur neolityczno-wczesnobrązowych istniały lepsze przesłanki dla rozwoju rolnictwa. Na innych obszarach warunki geograficzne mogły rzutować obok innych czynników na typ gospodarki.

Dla Ziemi Lubuskiej charakterystyczne jest występowanie osadnictwa kultury łużyckiej na terenach o glebach lekkich, bielicowych, przy jednoczesnym występowaniu w pobliżu łąk i wody. Nie ma znaczenia dla osadnictwa tego okresu ukształtowanie pionowe. Unika ono jednak suchych wysoczyzn, a także zabagnionych dolin i terenów zalewowych. Zlokalizowanie typowe cmentarzysk na piaszczystych, często wydmych ziemiach, zależy od obrzędowości i wydaje się trudne do przyjęcia interpretowanie tego faktu jako „szacunek dla ziemi” ludności rolniczej, która na miejsce pochówku wybierałaby nieużytki. Przy prymitywnych formach gospodarki rolniczej nie było takiego „głodu ziemi”, który zmuszałby ludność kultury łużyckiej do ochrony miejsc o glebach lepszych. Trudno zresztą stwierdzić jaki typ gleby uważano wówczas za korzystniejszy do uprawy.

Podobną lokalizację jak cmentarzyska mają tzw. osady, czyli miejsca zamieszkania lub pobytu ludności. Wyjątkową lokalizację otrzymały tylko osady obronne, na wzgórzach (Dalków, pow. Głogów) lub podmokłych, bagiennych łąkach (Wicina, pow. Lubsko). Pojawiają się one jednak dopiero w ostatnim okresie rozwoju kultury łużyckiej i tylko dla tego czasu można na ich podstawie wyciągać wnioski.

Z lokalizacji cmentarzysk w skupiskach punktów osadniczych, z liczebności pochówków przekraczających często ilość 100 grobów<sup>12</sup>, przy niepełnym przebadaniu obiektu oraz z chronologii użytkowania dochodzącej często kilkuset lat<sup>13</sup>, należy przypuszczać o pewnej stabilizacji osadniczej. Badania osad wykazują natomiast, że dysponujemy czterema rodzajami tego typu obiektów. Najtrwalszą formą są osady obronne, gdzie prócz umocnień obronnych spotykamy budownictwo drewniane<sup>14</sup> i ślady intensywnej produkcji garncarskiej, metalurgicznej i in. Drugi typ stanowią

<sup>11</sup> Por. J. Kostrzewski, W. Chmielewski, K. Jażdżewski, *Pradzieje...*, s. 148.

<sup>12</sup> Do takich obiektów należą m. in. cmentarzyska zbadane przez autora w Kotli i Zukowicach, pow. Głogów oraz przez mgra A. Marcinkiana w Przyborowie pow. Nowa Sól, Grzmiącej pow. Słubice i Żaganii.

<sup>13</sup> Większość badanych przez autora cmentarzysk posiada chronologię o rozpiętości powyżej 200 lat.

<sup>14</sup> Ślady domów słupowej konstrukcji odkryto w Wicinie pow. Lubsko oraz w Starosiedlu pow. Lubsko.

osady otwarte ze śladami zabudowy i dłuższego użytkowania<sup>15</sup>. Może to być również nagromadzenie takich elementów jak jamy, paleniska z poświęconą materiałami wieloletnią chronologią. Trzeci typ to osady krótkotrwałe z kilkudziesięcioma jamami o ubogim wyposażeniu, paleniskami i śladami ognisk<sup>16</sup>. Ostatnią grupę stanowią obozowiska, na których z reguły występują płytkie ślady ognisk, nieco materiału na powierzchni, rzadko płytkie i ubogie jamki<sup>17</sup>. Już samo stwierdzenie takiej różnorodności form osadniczych nasuwa przypuszczenie o zróżnicowaniu gospodarczym i o większej niż się przypuszcza roli chowu zwierząt.

Trudno bowiem z innego typu gospodarką wiązać obozowiska i krótkotrwałe miejsca pobytu. Na znaczenie chowu zwierząt wskazują też spotykane na cmentarzyskach ich pochówki<sup>18</sup>. W grobach i skarbach stosunkowo częstym przedmiotem, interpretowanym jako narzędzie rolnicze, jest sierp. Narzędzie to może być również związane właśnie z chowem zwierząt i trudno je jednostronnie zaszeregować. Na Ziemi Lubuskiej brak typowych dla rolniczej gospodarki znalezisk w grobach, poza sporadycznymi znaleziskami ziaren grochu. Nieco światła rzuca osadnictwo obronne. Najlepiej zbadana w chwili obecnej osada w Wicinie pow. Lubusko dostarczyła licznych jam ze zbożem — ale częstym wypełniskiem jam były też żołądźce, co wiązać raczej należy z gromadzeniem na zimę zapasów karmy dla zwierząt.

Z innych wytworów stanowiących podstawę rozwoju gospodarczego była wytwórczość metalurgiczna. Liczne wyroby brązowe miejscowego pochodzenia, a także ślady produkcji metalurgicznej znajdowane w czasie wykopalisk, świadczą o rozwiniętej tej gałęzi wytwórczości. Produkcja metalurgiczna była niewątpliwie wyspecjalizowaną czynnością jednostek i stanowiła dla pewnej grupy ludzi znaczne źródło dochodu. Spotykane w trakcie prac wykopaliskowych przedmioty importowane z południa, z zachodu i północnych obszarów dzisiejszej Polski, przedmioty zbytku np. ozdoby z brązu czy szklane paciorki, które dotarły tu przypuszczalnie z kręgu alpejskiego, wskazują, że wymiana towarowa była częstym zjawiskiem w gospodarce ludności. Trudno odpowiedzieć, co było przedmiotem wymiany ze strony ludności kultury łużyckiej, ale można przypuszczać, że w mniejszym stopniu nadwyżki rolnicze, natomiast w większym zwierzęta, skóry, być może mięso i bursztyn, nie wykluczone też, że towarem byli ludzie. Wyprawy łupieskie Scytów, trudniących się handlem

<sup>15</sup> Np. Osada w Lubniewicach pow. Sulecin.

<sup>16</sup> Ten typ reprezentuje badana przez autora osada w Drożkowie pow. Żary.

<sup>17</sup> Np. tego rodzaju punkty osadnicze znajdują się wokół grodziska w Wicinie pow. Lubusko.

<sup>18</sup> Celowe pochówki zwierząt stwierdzono w badaniach cmentarzysk w Swarzynicach pow. Sulechów i Sulęcinie (badania mgra A. Marcinkiana i mgra M. Kwapińskiego — w opracowaniu).

niewolnikami i bydła, skierowane na nasz teren, mogą być pośrednim dowodem, że właśnie tu znajdowali interesujący łup.

Produkcja naczyń, narzędzi z rogu i kości miała niewątpliwie charakter miejscowy i na własny użytek.

Myślistwo i rybołówstwo było uzupełnieniem produkcji rolno-hodowlanej, jak wskazują na to kości dzikich zwierząt, wykryte w drodze analizy wśród kości z osad, czy ości i rybnie łuski. Zbieractwo w tym samym stopniu uzupełniało pożywienie, ustępowało miejsca jednak podstawowym gałęziom produkcji, podobnie zresztą jak to ma miejsce w dzisiejszej gospodarce wiejskiej. Liczne znaleziska żołądki wskazują, że zbieractwo należało do istotnych czynności pomocniczych właśnie dla chowu zwierząt.

Produkcja naczyń dla celów obrzędowych była przypuszczalnie bardziej wyspecjalizowana i mogła być przedmiotem wymiany towarowej. Jest prawie pewne, że między ceramiką z cmentarzysk a ceramiką z osad istnieje wyraźna różnica na korzyść tej pierwszej. Stwierdzono też duże podobieństwo form i zdobień, sugerujące produkcję wyspecjalizowaną u pewnych osób<sup>19</sup>.

Duża sieć punktów osadniczych oraz ich skupiska na niewielkich terytoriach wskazują, że gęstość zaludnienia była duża, a osady skupiały się wokół większych centralnych osad i być może w pewnych okresach tworzyły stałe miejsce zamieszkania, opuszczane przez część ludności w sezonie letnim. Problem ten wymaga dalszych dokładnych badań.

Znacznie więcej danych dla analizy stosunków społecznych dostarczą materiały z cmentarzysk. Wprawdzie wyposażenie grobu nie może być odzwierciedleniem pozycji społecznej zmarłego — bo nie znamy ówczesnych obrzędów pogrzebowych, mając do czynienia z ostatecznym ich wynikiem w postaci pochówka — ale porównując zmiany zachodzące w wyposażeniu, formę grobu i jego lokalizację możemy wysunąć pewne wnioski stanowiące podstawę do dalszych badań nad tym zagadnieniem.

Pierwszą cechą charakterystyczną na Ziemi Lubuskiej — jak i w całej zachodniej części obszaru występowania kultury łużyckiej — jest powszechny zwyczaj ciałopalenia. Palenie zmarłych w znacznym stopniu utrudnia określenie płci, wieku i cech antropologicznych ówczesnej ludności. Jednocześnie zniszczone zostają na stosie części ubioru, a nawet przedmioty metalowe, których ślady jedynie pozostają niekiedy na kościach. Jednak nawet nikłe pozostałości wśród kości brązu, żelaza czy szkła są wskazówką, że zmarły posiadał jakieś ozdoby w czasie kremacji. Wszystkie przedmioty nie spalone, a znajdujące się w grobie można uważać więc, z dużą dozą prawdopodobieństwa, za dary grobowe. Zakładać

<sup>19</sup> Por. materiały z cmentarzyska w Trzebulach pow. Krosno Odrzańskie — A. Kołodziejski, *Cmentarzysko ludności kultury łużyckiej w Trzebulach, pow. Krosno Odrzańskie*. *Fontes Archaeologici Posnanienses* t. XIX: 1968, tabl. I i nast.



należy, że dary te miały bądź stanowić wyposażenie zmarłego w życiu pozagrobowym — w tym wypadku powinniśmy w większym stopniu znajdować w nich narzędzia pracy — bądź też składane były jako dary błagalne żywych w celu prześlągnięcia gniewu nieboszczyka lub miały zapewnić jego opiekę, a wreszcie mogły to być najbliższe czy najmilsze przedmioty zmarłego, które winny zostać razem z nim zniszczone. Podobne zwyczaje istniały do niedawna u ludu: pewne sprzęty i przedmioty należące do zmarłego niszczone, aby nie powracał do żywych po śmierci. Lęk przed powrotem zmarłego leży u podstaw wszystkich obrzędów niszczących ciało dla wyzwolenie ducha, zapewnienia mu szczęśliwego życia pozagrobowego, a tym samym uniemożliwienia powrotu w cielesnej postaci pomiędzy żyjących.

W każdym z rozpatrywanych przypadków stan przedmiotów w grobie zmarłego dowodził jego hierarchii społecznej. Im zmarły wyżej stał w hierarchii, tym więcej posiadał, względnie więcej mu ofiarowywano. Przyjąwszy takie założenie zdajemy sobie sprawę, że nie tłumaczy ono wszystkich wątpliwości i jest dyskusyjne. Pozwala jednak na próbę przedstawienia stosunków społecznych w rozwoju kultury łużyckiej. W trzecim i czwartym okresie epoki brązu wyposażenie grobów jest stosunkowo jednolite. Odznacza się na ogół małą ilością naczyń przystawnych obok popielnicy i pojedynczymi egzemplarzami ozdób czy przedmiotów z brązu. Przeciętnie około 25% grobów posiada wyposażenie w metale — różnice jednak między pochówkami są niewielkie. Wydaje się słuszne określanie stanu posiadania zmarłych na mniej więcej jednakowym poziomie. Również formy grobów, ich lokalizacja nie sugerują rozwarstwienia społecznego. Cmentarzyska nie charakteryzują się zbyt dużą ilością grobów. Zazwyczaj mamy maksymalnie kilkadziesiąt pochówków datowanych na ten czas. Można uznać, że wspólnota rodowa użytkująca cmentarzysko nie była zbyt liczna i kierowana była przez jednostki niewiele wyróżniające się stanem posiadania. Już schyłek IV i początek V okresu epoki brązu przynoszą poważne zmiany. W grobach z tego czasu obserwujemy znaczne różnice w wyposażeniu. Od pojedynczych popielnic lub niewielkiej ilości naczyń do kilkunastu, a nawet kilkadziesiątu naczyń. Występowanie metali i innych przedmiotów w tych grobach w znacznym procencie zsynchronizowane jest z ilością naczyń. Z reguły metale, czasami zespoły zabytków występują w grobach o liczniejszych naczyniach. W wielu wypadkach obserwujemy też dodatkowe podkreślenie tych grobów bądź w postaci obstawy czy kręgów kamiennych<sup>20</sup>, bądź w lokalizacji grobów bogatszych w jednej części cmentarzyska. Nie wszystkie przy tym cmen-

<sup>20</sup> Np. na cmentarzysku w Białkowie pow. Lubsko (badania autora — opracowanie złożone do druku).

tarzyska są podobne w wyposażeniu. Występujące różnice świadczą o szybszym rozwoju gospodarczym i społecznym pewnych mikroregionów.

W okresie halsztackim, w szczytowym okresie rozwoju kultury łużyckiej, proces ten dalej się pogłębia. Na wielu cmentarzyskach pojawiają się groby bardzo bogate, wyposażone w naczynia specjalne, cienkościenne, bogato zdobione, czernione, malowane, ozdoby z brązu, żelaza i szkła. Analiza wyposażenia przeprowadzona dla cmentarzyska w Kotli w pow. głogowskim<sup>21</sup> wykazała, że można wyróżnić trzy grupy grobów — bardzo bogate, bogate i wyrównane. Z reguły w grobach bardzo bogatych znajdowały się razem takie elementy jak: duża ilość naczyń, ceramika delikatna, w tym czerniona i malowana, większa ilość metali i często takie elementy jak tzw. kadzielnice i talerze. Oba ostatnie przedmioty pojawiają się w zachodniej części obszaru zasiedlenia kultury łużyckiej pod koniec epoki brązu i spotykane są w niektórych grobach przez cały okres halsztacki. Ich funkcja nie jest dotychczas określona. Analiza wykazała, że ilościowo grobów bardzo bogatych jest około 5—10%, grobów bogatych 25%, pozostałe groby są wyrównane w wyposażeniu. Jest to ciekawy wynik, bo pozwala z dużym prawdopodobieństwem przyjąć analogiczny stosunek stanu posiadania członków rodu czy plemienia. Schyłek kultury łużyckiej i okres największego jej rozkwitu jest bowiem niewątpliwie okresem przekształcania się rodowej instytucji społecznej w plemienną. Dowody tego mamy w materiałach z osad. Nagromadzenie dóbr materialnych, wzbogacenie części ludności — jest dowodnie poświadczony w wynikach prac w Wicinie pow. Lubsko<sup>22</sup>. Sam fakt powstawania grodów w tym okresie — otoczonych skupiskami osad otwartych — jest dowodem na postępujące rozwarstwienie społeczne i powstawanie ośrodków skupiających bogactwa, a również i władzę.

Na cmentarzysku w Żukowicach, pow. Głogów<sup>23</sup>, łączącym elementy dwóch kultur — łużyckiej z okresu halsztackiego i pomorskiej z wczesnej fazy jej rozwoju na Dolnym Śląsku, odkryty został grób z kurhanem z kamieni, z których jeden posiadał znak solarny (ukośny krzyż). Wyposażenie grobu w liczne naczynia, przedmioty z żelaza, w tym części uzbrojenia z mieczem włącznie, liczne ozdoby z metalu, bursztynu i szkła — jest dalszym dowodem słuszności naszego rozumowania. Grobu tego nie można traktować jedynie jako bogatego. Jest to pochówek zdecydowanie wyróżniający się spośród innych i formą, i zawartością. Osoba zmarłego

<sup>21</sup> A. Kołodziejski, *Cmentarzysko ciepłopalne ludności kultury łużyckiej w Kotli powiat Głogów*. Zielonogórskie Zeszyty Muzealne t. III: 1972, ss. 107—108.

<sup>22</sup> W Wicinie oprócz bardzo dużej ilości przedmiotów z brązu i szkła w warstwie znaleziono dwa skarby ozdób brązowych, przedmioty ze złota na szkieletach i w ziemi. Nagromadzenie tego typu znalezisk przekracza dotychczasowe dane z terenów Polski.

<sup>23</sup> Badania własne autora.

zajmowała w hierarchii społecznej szczególne miejsce. Sądzymy, że można tu mówić o naczelniku plemienia. Ilość około 200 grobów na tym cmentarzystwie świadczy, że mamy do czynienia z pochówkami nie jednego rodu, ale organizacji ponadrodowej. W organizacji tej osoba zmarłego musiała zajmować najważniejszą pozycję.

Celowo zatrzymaliśmy się tylko na jednym wybranym zagadnieniu społecznym, gdyż wydaje się ono najważniejsze. Analiza wszystkich form życia społecznego — tak jak i pełne zestawienie problemów gospodarczych — rozszerzyłaby nadmiernie niniejszą pracę.

Bardzo ważnym zagadnieniem, które nadal oczekuje rozwiązania, jest przynależność etniczna ludności kultury łużyckiej. Wiąże się ona bezpośrednio z problemem etnogenezy Słowian, stąd w ostatecznym wyniku badań dochodzimy zawsze do tego tematu jako najważniejszego. Chcielibyśmy tutaj wykazać, że podobne ukierunkowanie posiadają podejmowane poszukiwania na Ziemi Lubuskiej.

W początkach bieżącego stulecia panowały cztery zasadnicze teorie na temat etnicznej przynależności kultury łużyckiej, mające zbyt teoretyczne podstawy, nie poparte w właściwy sposób materiałami. Niemiecki archeolog A. Götze wysuwał hipotezę o trackim pochodzeniu kultury łużyckiej<sup>24</sup>. Teorię tę poparł w pierwszym etapie drugi z niemieckich badaczy Gustaw Kossina, który w kilka lat później ogłosił własną hipotezę o iliryskim pochodzeniu tej kultury<sup>25</sup>. Trzecią najbardziej nieuzasadnioną, nacjonalistyczną teorię o germańskim pochodzeniu ludności tej kultury głosił C. Schuchhardt<sup>26</sup>. Uczni czescy<sup>27</sup> przypisywali ją natomiast Słowianom.

Z archeologów polskich J. Kostrzewski udowodniał, że ludność kultury przedłużyckiej i łużyckiej stanowi element miejscowego pochodzenia<sup>28</sup>. Uczony ten udowodniał równocześnie jej prasłowiański charakter.

Najsilniej przyjęła się i najdłużej trwała hipoteza Kossiny o iliryskim charakterze kultury łużyckiej, poparta również przez językoznawców. Spotkała się ona jednak jeszcze przed II wojną światową z krytyką niemieckiego archeologa Jacoba Friesena oraz archeologów czeskich.

Jeszcze przed wojną część archeologów przyjmowała ścisłe powiązanie kultury łużyckiej z kulturą pól popielnicowych panującą w południowo-zachodniej Europie. Teoria ta spotkała się ze sprzeciwem niemieckich uczonych E. Sprockhofa i J. Böhma, czeskiego archeologa J. Filipa i innych. Obecnie nadal istnieją tendencje do łączenia obydwu tych kul-

<sup>24</sup> A. Götze, *Himmel und Erde*, T. XII:1900, s. 233 i nast.

<sup>25</sup> G. Kossina, *Zeitschrift für Ethnologie*, T. 32:1900, s. 376 i nast.; G. Kossina, *Mannus*, T. IV:1912, s. 183—184, s. 290—294.

<sup>26</sup> C. Schuchhardt, *Preahistorische Zeitschrift*, T. I:1909, s. 361 i nast.

<sup>27</sup> J. Pič, *Starožitnosti Země České*, T. II, 3, s. 186—187, 215—280; J. Buchtele, *Ruhovél České archeologie*, Praha 1910, s. 42 i inne.

<sup>28</sup> J. Kostrzewski, *Zagadnienie ciągłości...*

tur. Powracają również problemy udziału kultury trackiej i iliryjskiej w rozwoju kultury łużyckiej, przy czym w założeniu polskiego uczonego W. Hensla<sup>29</sup> i innych autorów tylko część kultury łużyckiej wiązać należy z tymi kulturami, a terytorium między Wisłą i Odrą uważać trzeba za prasłowiańskie.

Wielu archeologów uważa obecnie za konieczne rozdzielenie obszaru zasiedlenia kultury łużyckiej na dwie części — wschodnią i zachodnią, wysuwając słuszne zarzuty, że istnieje więcej cech różniących te dwie części niż łączących i wskazując na odmienne podłoże kształtowania się kultury łużyckiej na tych terenach. Przy szczegółowej analizie materiałów i po uzyskaniu dalszych danych z intensywnie rozwijających się badań „łużycoznawczych”, podział ten będzie można pogłębić, wyróżniając w części zachodniej podgrupy południową i północną, a być może nawet rozdzielić grupy wysunięte najdalej na zachód. O tym, że kultura łużycka nie jest monolitem etnicznym, nie należy wątpić. Trzeba jednak uzyskać odpowiedź, które grupy kultury łużyckiej uznać możemy za podłoże późniejszego osadnictwa słowiańskiego. Badania nad kulturą łużycką na Ziemi Lubuskiej od początku podporządkowane zostały wyświetleniu tego problemu i dlatego główny nacisk położono na uchwycenie styku poszczególnych grup i ich wzajemnych stosunków. Tutaj powracamy częściowo do zagadnień poruszonych na początku. W III i na początku IV okresu epoki brązu kultura łużycka posiada na znacznych obszarach najbardziej jednolity charakter. Jedynie tereny na zachód od Bobru i dalej za Nysą łużycką oraz pas wzdłuż dolnego odcinka środkowej części Odry aż do ujścia Warty do tej rzeki posiadają pewne różnice w materiale, pogłębiające się w miarę rozwoju kultury łużyckiej. Na tych terenach widzimy następnie grupę sasko-łużycką, wyraźnie odbiegającą od pozostałych grup formami naczyń, zdobnictwem i używanymi metalami. Tutaj też rozwija się w V okresie epoki brązu grupa białowicka, a bardziej na północy grupa górzycka. Obie te grupy, a szczególnie górzycka, silnie różnią się od grupy dolnośląskiej czy zachodniowielkopolskiej. Pokrewieństwo etniczne tych dwóch ostatnich grup zdaje się poświadczać ujednoczenie materiałów we wczesnej epoce żelaza, a także dalszy rozwój kulturowy, gdy na istniejącym podłożu rozwinie się na całym tym obszarze kultura pomorska.

Odbiegając tu nieco od tematu, należy podkreślić, że istnieją wyraźne związki między kulturą pomorską okresu lateńskiego a kulturą przeworską (od II wieku p.n.e.), która przez większość badaczy uważana jest dziś już za słowiańską. Wskazywałoby to, że zarówno grupę zachodniowielkopolską, jak i dolnośląską kultury łużyckiej można z dużym praw-

<sup>29</sup> W. Hensel, *Ziemie polskie w pradziejach*. Warszawa 1969, s. 108 i inne.

dopodobieństwem uważać za element rozwojowy osadnictwa słowiańskiego. Ciekawie tutaj przedstawiają się badania nasze nad grupą białowicką kultury łużyckiej. Stwierdzono, że w pierwszej fazie obejmuje ona znaczną część północnego Śląska, sięgając południowego biegu Odry. We wczesnej epoce żelaza w starszej jego fazie wycofuje się powoli za linię Bobru i tam pozostaje do końca okresu halsztackiego. Brak wyraźnie poświadczonych znalezisk z okresu lateńskiego zdaje się wskazywać, że około III w. następuje dalsze przesunięcie tej ludności na zachód. Być może wpływ na to miały wcześniejsze, udokumentowane w materiałach, wyprawy scytyjskie — a może i rozwój wypadków i przesunięć ludnościowych w tym czasie w rejonach południowo-zachodniej Europy. Z badań naszych na szczególną uwagę zasługuje fakt, że zarówno w okresie halsztackim we wczesnej, jak też w młodszej fazie grupa białowicka zachowuje znaczną izolację kulturową. Do nielicznych wypadków na pograniczach należy występowanie materiałów śląskich wśród zabytków „białowickich”. Jednostkowe formy naczyń czernionych czy malowanych spotykamy na cmentarzyskach „białowickich”. I odwrotnie — w materiałach śląskich do rzadkości należą typowe formy białowickie. Naturalnie jest też sporo elementów, które są charakterystyczne dla całej kultury łużyckiej i nie mogą być brane pod uwagę. Izolacja ta pogłębia się jeszcze z chwilą wykształcenia się kultury pomorskiej. O ile na cmentarzyskach łużycko-pomorskich występują obok siebie groby halsztackie z ceramiką śląską i lateńskie z pomorską — to na obszarze zasiedlenia grupy białowickiej nie stwierdzono elementów kultury pomorskiej. Wszystko to przemawia za odrębnością etniczną grupy białowickiej. Wysunięta daleko na zachód trwa ona tam nadal, dochodząc w pewnych punktach do schyłku okresu rzymskiego. Podobnie przedstawia się grupa górzycza, na której podłożu rozwinie się kultura jastorfska — obca zasadniczemu trzonowi kultury przeworskiej.

Wyżej podkreśliliśmy sugestywne związki grupy dolnośląskiej i zachodniopolskiej z osadnictwem słowiańskim, czyli skłonni jesteśmy uważać tę część ludności za Praszówian. Ludność grupy białowickiej w tym kontekście musimy uważać za obcą — z dużym prawdopodobieństwem za plemiona staroeuropejskie wchłonięte przez fale ludności starogermańskiej. Naturalnie należy się zastrzec, że różnice etniczne, szczególnie na pograniczach — w pierwszym tysiącleciu p.n.e. — nie były tak widoczne jak dziś. Dlatego trzeba szereg problemów zostawić otwartych do dyskusji.

Z wielu problemów wiążących się z rozwojem kultury łużyckiej na Ziemi Lubuskiej wybraliśmy kilka, aby na ich tle ukazać wartość dotychczas prowadzonych badań, a jednocześnie wykazać celowość dalszych prac archeologicznych. Wydaje się, że w schematycznym ujęciu wykazaliśmy skomplikowaną problematykę tego okresu i ukazaliśmy wagę nie rozwią-

zanych dotychczas problemów dla całokształtu prac słowianoznawczych. Kultura łużycka trwała równe tysiąc lat. Dzieje jej obejmują zatem czas równy dziejom naszego państwa. Tylko nieznanostwo procesów historycznych może być podstawą zarzutu, że zbyt wiele ukazujących się prac dotyczy tej kultury. Staraliśmy się uwypuklić minimalność źródeł i konieczność dalszego ich poszerzenia. Praca niniejsza nie stanowi podsumowania naszych wieloletnich badań. Raczej ma za cel zapoczątkowanie cyklu niewielkich analitycznych opracowań, prowadzących do ujęcia całościowego osadnictwa kultury łużyckiej na Ziemi Lubuskiej.